

MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY GLIWICE



12/2006 (265) czwartek, 23 marca 2006 r.

TYGODNIK BEZPŁATNY

ISSN: 1642-1108

BEZPŁATNE POSIŁKI

Ludzie ubodzy mają w Gliwicach możliwość uzyskania bezpłatnych posiłków. Mogą je otrzymać w barze „Ratuszowym” przy ul. Bankowej 6. Ten lokal gastronomiczny codziennie serwuje im gorące posiłki (czasami jest to zupa z wkładką, a czasami potrawa typu flaczki, bigos czy fasolka bo bretońska). Prawo to przysługuje osobom samotnym, w podeszłym wieku, chorym lub niepełnosprawnym.

Zamiennie mogą oni korzystać z zasiłku pieniężnego na zakup żywności. Pomoc w postaci darmowych obiadów jest również przyznawana dzieciom w gliwickich żłobkach i przedszkolach oraz uczniom w szkołach na terenie miasta. Są to formy realizacji ogólnopolskiego programu pod nazwą „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”. Warunkiem uzyskania takiej pomocy jest spełnienie wymogów określonych w kryterium dochodowym.

Bezpłatne posiłki są wydawane osobom w rodzinach, w których miesięczny dochód na głowę nie przekracza kwoty **632 zł netto**. W przypadku osób samotnie gospodarujących jest to zaś kwota **922 zł netto**. Świadczenia w formie dożywiania są udzielane na wniosek osoby zainteresowanej. Przyznanie świadczenia musi mieć postać decyzji administracyjnej. Jej wydanie jest poprzedzone przeprowadzeniem rodzinnego wywiadu środowiskowego. Podstawą prawną decyzji są przepisy ustawy o pomocy społecznej. Wnioski w tej sprawie są przyjmowane w Ośrodku Pomocy Społecznej przy ul. Górnych Wałów 9 bądź w filii OPS w Sośnicy. (luz)



foto. K. Krzemiński



foto. A. Witwicki

GDZIE JEST WIOSNA?

Tegoroczna zima dała się nam mocno we znaki. Nie dość, że towarzyszyły jej uciążliwe mrozy i intensywne opady śniegu, to jeszcze uparcie nie chce nas opuścić. Wokół jest szaro, brakuje nam słońca, mamy coraz gorsze nastroje i z większym niż zwykle utęsknieniem wyglądamy wiosny. Ta, co prawda, już się zjawiała, ale chyba tylko w kalendarzu. Na pączki na drzewach, śpiew ptaków i kolorowe kwiaty musimy jeszcze poczekać. Na razie możemy zadowolić się „zielenią” w doniczkach albo odwiedzić gliwicką Palmiarnię.

W Palmiarni wiosna naprawdę już się zaczęła. - *Po zimie przebudziła się figa. Ona co roku pierwsza wypuszcza nowe liście i tym samym zwiastuje nowy sezon. Co prawda u nas zielono jest przez dwanaście miesięcy, ale wiosna to szczególnie okres, kiedy cała przyroda na nowo się odradza. Jej nadejście jest widoczne prawie w każdym z czterech pawilonów* - zapewnia Marek Bytnar, zastępca kierownika Palmiar-

ni. Wyjaśnia, że najwięcej wiosennych oznak można dostrzec w pawilonie roślin użytkowych. Dominuje w nim flora z półkuli północnej, a zgodnie z rytmem natury, właśnie teraz nastąpił czas jej wegetacji. Są tam m.in. znane przyprawy: pieprz, imbir i goździki. Wydawałoby się, że wszystko przebiega zgodnie ze znanym nam porządkiem. Sprawa jednak nie jest taka prosta.

dokończenie na str. 5

WAŻNE DLA ŻAKÓW!

Już po raz drugi gorzej sytuowani studenci z Gliwic mogą się ubiegać o europejskie stypendia, współfinansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS). Warto się pośpieszyć, bowiem termin składania wniosków upłyne 28 marca!

CZAS NA PORZĄDKI

Wkrótce w mieście rozpoczną się wiosenne porządki. Sroga zima dała się we znaki między innymi miejskiej infrastrukturze i tzw. małej architekturze. Uszkodzone są nie tylko drogi i chodniki, ale też żywopłoty, trawniki, skwery czy ławki. Choć te ostatnie dzielnie zniosły zimę, nie zdołały oprzeć się nadmiarowi energii niektórych mieszkańców.

ZNASZ GLIWICE?

Uczysz się i masz mniej niż 18 lat? Jesteś więc idealnym uczestnikiem nowego konkursu wiosennego, organizowanego dla dzieci i młodzieży przez redakcję Miejskiego Serwisu Informacyjnego.

MIEJSKI SERWIS
INFORMACYJNY
GLIWICE
DOSTĘPNY TAKŻE
W KIOSKACH



WAŻNE DLA ŻAKÓW!

Już po raz drugi gorzej sytuowani studenci z Gliwic mogą się ubiegać o europejskie stypendia, współfinansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS). Warto się pospieszyć, bowiem termin składania wniosków upłyne 28 marca!

Unijne dofinansowanie przysługuje osobom studiującym w państwowych i niepaństwowych szkołach wyższych w systemie dziennym, wieczorowym, zaocznym lub eksternistycznym. Zainteresowani powinni być zameldowani w mieście na stałe i spełniać określone przez EFS kryterium dochodowe (wysokość dochodu przypadającego na jedną osobę w rodzinie nie może przekraczać 504 zł netto). Warto jednak podkreślić, że w przypadku dużej liczby wniosków, środki

z Unii Europejskiej będą przyznawane w pierwszej kolejności osobom z dochodem nie większym niż 316 zł netto.

Wnioski o dofinansowanie można pobierać w Biurze Obsługi Interesantów UM, na stronie internetowej www.um.gliwice.pl lub w sekretariacie Biura Rozwoju Miasta (III piętro, pokój 351). Wypełniony formularz wraz z załącznikami należy składać w sekretariacie Biura Rozwoju Miasta, w godzinach pracy UM. Szczegółowe informacje można uzyskać

pod numerem telefonu 032-23-53-99. Przypomnijmy, że stypendium unijne przyznaje się maksymalnie na okres 5 miesięcy roku akademickiego 2005/2006. Załącznikami do wniosku są dokumenty wymienione w § 2 ust. 2 i 3 rozporządzenia ministra polityki społecznej z 2 czerwca 2005 roku (Dz.U. nr 105, poz. 881). Szczegółowe zasady przyznawania stypendium oraz rodzaj niezbędnej dokumentacji określa natomiast „Regulaminie przyznawania i przekazywania stypendium”. (kik)

We wtorek i środę, 28 i 29 marca, w hali sportowej Zespołu Szkół Łączności przy ul. Warszawskiej 35 odbędą się III Gliwickie Targi Edukacyjne.

TARGI EDUKACYJNE

Umożliwią one uczniom trzecich klas gliwickich gimnazjów zapoznanie się z ofertą edukacyjną szkół ponadgimnazjalnych w mieście. Podczas targów zaprezentuje się 25 gliwickich placówek publicznych i niepublicznych (liceów ogólnokształcących oraz rozmaitych szkół o charakterze technicznym i ekonomicznym). Targowe stoiska będą dostępne dla zwiedzających we wtorek w godzinach od 9.00 do 16.00 oraz w środę w godzinach od 9.00 do 16.00. Organizatorem przedsięwzięcia jest Rada Dyrektorów

Gliwickich Szkół Publicznych. W targach mogą wziąć również udział zainteresowani rodzice gimnazjalistów. Zwiedzający będą mieli bezpłatny wstęp do sali ZSL. W celu uniknięcia niepotrzebnego tłoku, wszyscy chętni proszeni są jednak o wcześniejsze telefoniczne uzgodnienie terminu grupowego zwiedzania targów. Rolę koordynatora będzie pełnił Elżbieta Jarguz, dyrektor Zespołu Szkół Samochodowych, tel. 032-231-49-11 lub 032-231-19-93. (luz)

TRWAŁY ZNAK

Szczęśliwa szkoła, w której entuzjasta uczy języków i tworzy projekty, bo wtedy szansa na sukces przerasta najśmielsze wizje, a pracy efekty trwale w uczniowskiej zostają pamięci. Warto więc trzy im sestyny poświęcić.

Pan Matthias Guttke, a o nim tu mowa, pół roku temu przyjechał z Poczdamu, w Szóstym Liceum się zakwaterował i słucha pilnie, bo coś w duszy gra mu. A to grał projekt poważnej roboty czyli dla klasy IA - kłopoty.

Postanowili, że coś wspólnie zrobią, by pozostawić trwałe ślad w Gliwicach, że coś zbudują, zmalują, przeskrobiają,

by o nich cicho szemrała kłodnica, by o nich głośno śpiewali rybakci, by rzecz widzieli nawet astronauty.

Wybrali miejsce, które z tego słynie, że z satelity widoczne jest w nocy, i wymyślili: albo proszek w płynie, albo tablica o przyjaznej mocy. Miesiące pracy - trzy, a może cztery i Radiostacja... ma tablicę! Szczery

podziw wyrazić muszę dla Matthiasa, (piątą sestyną zakłócając ciszę), bo pracowała dzielnie cała klasa, tworząc projekty, programy, afisze, bo nie zabrakło przy takiej okazji: precyzji z Niemiec ni polskiej fantazji!

RADIOSTACJA GLIWICE

Wieża radiowa Radiostacja Gliwice, zbudowana w roku 1939 przez niemiecką firmę Lorenz. Obecnie najwyższa drewniana konstrukcja na świecie (111m). Belki modrzewiowe łączone 16.100 mosiężnymi śrubami. Placuje dla Centrum Radiotechniki Gliwice i innych systemów łączności.

Der Turm der Gliwitzer Radiostation, gebaut im Jahr 1939 von der deutschen Firma Lorenz, ist gegenwärtig die höchste Holzkonstruktion der Welt (111m). Die aus Lärche gefertigten Balken sind mit 16.100 Messingschrauben verbunden. Der Sender dient dem Gliwitzer Rettungszentrum und anderen Kommunikationssystemen.

Das Museum ist über Eingang 100 erreichbar. Die Öffnungszeiten sind: Montag bis Freitag von 9.00 bis 15.00 Uhr, Samstag von 10.00 bis 15.00 Uhr, Sonntag geschlossen.

MUZEUM HISTORII RADIA I SZTUKI MEDIÓW - RADIOSTACJA GLIWICE

Oddział Muzeum w Gliwicach
czynne od wtorku do soboty w godz. 9.00-15.00
www.muzeum.gliwice.pl
Rezerwacja: 993-131-292, (032) 300-04-04

Abteilung des Gliwitzer Museums - Öffnungszeiten von
Dienstag bis Sonntag von 9.00 bis 15.00 Uhr
www.muzeum.gliwice.pl
Reservierung: 993-131-292, (0 32) 300-04-04

Polsko-niemiecki projekt, którego zwieńczeniem była multimedialna prezentacja i odsłonięcie w marcu 2006 reprodukowanej tu tablicy, został zrealizowany w VI LO w Gliwicach dzięki finansowemu wsparciu Fundacji Roberta Boscha i Instytutu Goethego w Krakowie.

Andrzej Jarczewski
Klucznik Radiostacji

DLA NAJZDOLNIEJSZYCH

Pod koniec lutego w Sali Senatu Politechniki Śląskiej w Gliwicach odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów wraz z nagrodami laureatom konkursu firmy FIAT.

Wśród szczęśliwców znalazło się dwóch studentów Wydziału Automatyki, Elektroniki i Informatyki Politechniki Śląskiej w Gliwicach - mgr inż. Michał Lepiarz oraz mgr inż. Adam Karwan. Stypendia są wręczane raz w roku przez Centrum Badań Fiat - Spółka Fiat Polska, które promuje w ten sposób wybitne prace magisterskie i doktorskie, związane tematycznie z przemysłem motoryzacyjnym. To nie jedyna nagroda, jaka przypadła w udziale wybitnym młodym naukowcom Wydziału Automatyki, Elektroniki i Informatyki. Dr inż. Jerzy Respondek znalazł się w gronie zdobywców „Stypendium krajowego dla młodych uczonych”. Jest ono przyznawane przez Fundację na Rzecz Nauki Polskiej. Konkurs odbył się po raz czternasty. Jego celem jest promocja najzdolniejszych polskich naukowców. **W tym roku napłynęło ponad 800 wniosków, a jury nagrodziło 121. Zwycięzcy spotkają się 25 marca na Zamku Królewskim w Warszawie, gdzie zostaną wręczone nagrody pieniężne. Gratulujemy!** (sod)

SUMMA SERC

Gliwickie Stowarzyszenie „GTW” podsumowało miejską edycję tegorocznej akcji charytatywnej, organizowanej w naszym mieście pod auspicjami Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. - **W przedsięwzięciu uczestniczyło 370 wolontariuszy, którzy zebrali 89.210,94 zł. Pieniądze zostaną przeznaczone na zakup specjalistycznego sprzętu, ratującego życie dzieci poszkodowanych w wypadkach - przypomniał Dariusz Opoka, prezes „GTW”. Dzięki corocznym akcjom WOŚP tylko w latach 1997 - 2005 do gliwickich szpitali trafił sprzęt medyczny o wartości - bagatela - 967.812 zł.**

Lekarze dziecięcych oddziałów szpitalnych w Gliwicach (m.in. noworodków i wcześniaków, patologii i intensywnej opieki medycznej noworodka, chorób dzieci, chirurgii dziecięcej, a także tzw. ośrodka diabetologicznego dzieci i młodzieży) korzystają obecnie z 1.143 specjalistycznych urządzeń, udekorowanych czerwonymi sercami WOŚP. Zdrowie młodych pacjentów ratują tak kosztowne dary, jak inkubatory (zamknię-



te i otwarte), monitory nieinwazyjne, kardiomonitory, łożka ortopedyczne oraz pompy insulinowe. Większość sprzętów pojawiła się w miejskich placówkach medycznych w latach 2003 - 2005. W najbliższych miesiącach w wytypowanych szpitalach znajdą się kolejne nabytki Fundacji WOŚP.

- *Chcemy w pierwszej kolejności wyposażać te ośrodki, które leczą dużą liczbę dzieci po urazach wielonarządowych i wielomiejscowych* - informują przedstawiciele Fundacji. - *W tym roku obdarujemy więc oddziały dziecięcej chirurgii urazowej oraz oddziały ortopedyczno-urazowe. Planujemy zakup m.in. stołów operacyjno-ortopedycznych z opcją wyciągową (takich, przez które mogą przenikać promienie RTG), torów wizyjnych z cyfrowymi aparatami rentgenowskimi, wielopunktowych lamp operacyjnych, aparatów do znieczulania oraz do elektrokoagulacji, wiertarek i pił chirurgicznych, łożek ortopedycznych z osprzętem, materacy przeciwo-drażniących, rentgenów jezdnych i aparatów USG. Przewidujemy również wyposażenie wszystkich ośrodków w nowoczesne systemy zespoła kości. Aktualnie zbieramy wszelkie informacje na temat placówek i ich konkretnych potrzeb.*

W kwietniu br. Fundacja WOŚP uruchomi także ogólnopolski program edukacyjny pod hasłem „Ratujemy i uczymy ratować”.

Przedsięwzięcie będzie adresowane do najmłodszych dzieci - uczniów klas pierwszych, drugich i trzecich szkół podstawowych. Pod czujnym okiem wcześniej przeszkolonych nauczycieli nauczą się one zasad udzielania pierwszej pomocy przedlekarskiej - od prawidłowego wezwania pogotowia przez telefon, po wykonanie najprostszych czynności przy osobie poszkodowanej. Szkoleniami pedagogów zajmie się 150 wolontariuszy Pokojowego Patrolu. Pomysłodawcy programu przewidują, że każdego tygodnia odbędzie się minimum 6 warsztatów, a cała akcja obejmie blisko 800 tysięcy dzieci. Szczegółowe informacje na ten temat znajdują się na stronie internetowej www.wosp.org.pl/uczmyratowac.

Jak trafić do Pokojowego Patrolu? - *Wystarczy wypełnić formularz, dostępny na stronie http://www.wosp.org.pl/pokojowy_patrol. Można też przyjść w pierwszej kolejności do głównej siedziby gliwickiego Stowarzyszenia „GTW” (ul. Dubois 16/10). To doskonała okazja, aby porozmawiać z członkami Pokojowego Patrolu i dowiedzieć się wszystkiego na temat warsztatów oraz pracy wolontariusza. Warto jednak pamiętać, że przyszłego „patrolowca” czekają naprawdę ciężkie szkolenia, a następnie ogrom pracy podczas Przystanku Woodstock - podkreśla Dariusz Opoka z „GTW”. (kik)*

Historia pustej działki budowlanej przy ul. Mikołowskiej w Gliwicach dowodzi, że życie pisze czasami barwniejsze scenariusze, niż najzdolniejszy scenarzysta filmowy. Bohaterem zdarzeń w tej sprawie jest zagłębiowska firma o niecodziennej nazwie „BANAL” z Dąbrowy Górniczej. Miejscem jej osobliwych występów były dwa górnośląskie miasta - Gliwice i Rybnik.

ZWINĘLI ŻAGLE, ZOSTAŁ PLAC

Skromny i niepozorny teren o powierzchni 1.673 m² przy ul. Mikołowskiej 21 (w bezpośrednim sąsiedztwie zburzonego domu mieszkalnego) stanowił w przeszłości własność gminy Gliwice. W 1994 roku ówczesny Zarząd Miasta postanowił sprzedać działkę w drodze przetargu nieograniczonego. Transakcja nie doszła jednak wtedy do skutku - nie było w ogóle chętnych do nabycia gruntu. Kolejny przetarg ogłoszono w 1997 roku. Zwyciężyło w nim dąbrowskie Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „BANAL” (spółka cywilna). 20 sierpnia 1997 r. na podstawie odpowiedniego aktu notarialnego stało się więc wieczystym użytkownikiem terenu. Wartość transakcji wyniosła 40 tysięcy zł.

W dokumencie zapisano, że działka jest przeznaczona pod budowę pięciokondygnacyjnego obiektu mieszkalno-użytkowego. Nabywca nieruchomości zobowiązał się rozpocząć inwestycję w ciągu 2 lat i zakończyć ją po 5 latach od dnia zawarcia aktu notarialnego. Oznaczało to, że najpóźniej 20 sierpnia 2002 roku budynek miał być gotowy. Deklaracja nie została dotrzymana. W tej sytuacji władze miejskie podjęły wysiłki na rzecz uregulowania stanu prawnego pustej działki.

- Działając na podstawie art. 240 kodeksu cywilnego i art. 33 ust. 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami postanowiono w 2003 roku rozwiązać umowę wieczystego użytkowania gruntu. Niestety, wszelkie próby nawiązania korespondencyjnego kontaktu ze spółką „BANAL” nie przyniosły skutku. Urzędowe pisma były zwracane przez pocztę z adnotacją „adresat nieznan” - wyjaśnia Aleksandra Wysocka, zastępca naczelnika Wydziału Gospodarki Nieruchomościami UM. Wniosek był oczywisty: firma zniknęła z pola widzenia.

Dość szybko wyszło na jaw, że stało się to jednak w „niebanalnych” okolicznościach. W stosownej księdze wieczystej był zapis, z którego jasno wynikało, że w latach 1998 oraz 2001 obciążono nieruchomość hipoteką na łączną kwotę 1,2 mln zł. Skąd się to wzięło? Pomysłowi właściciele „BANALU” ... zabezpieczyli w ten sposób spłatę dwóch kredytów zaciągniętych w rybnickim oddziale „PROSPER BANKU S.A.” w Warszawie (jeden z kredytów opiewał na 0,4 mln zł, a drugi - na 0,8 mln zł). W rzeczywistości nie zamierzali jednak w ogóle ich spłacić. Zwinęli żagle, nie pozostawiając za sobą żadnych śladów.

Dziś nie ma już „PROSPER BANKU S.A.”. Uległ likwidacji. Jego następcą jest „KREDYT BANK S.A.”. Ma on swoją placówkę terenową w Rybniku. Uzyskano w niej informację, że sprawa obydwu pobranych przed laty kredytów leży teraz w gestii Centrum Kredytów Zagrożonych w Warszawie. Bankowcy zastanawiają się, jak odzyskać pieniądze.

Komornik Sądowy Rewiru VI przy Sądzie Rejonowym w Gliwicach wszczął postępowanie egzekucyjne, lecz nie zdo-

łał odzyskać należności, bo nie udało mu się odnaleźć właścicieli firmy „BANAL”. Postępowanie komornicze zostało więc formalnie umorzone. Co dalej? Zgodnie z prawem bank ma prawo egzekwować należności w ciągu 10 lat od momentu powstania wierzytelności. Termin ten upłynie w 2008 roku.

- Władze miejskie nie będą jednak czekać na następne próby wyegzekwowania wierzytelności przez bank. We wrześniu zeszłego roku w Sądzie Okręgowym w Gliwicach złożono pozew o rozwiązanie umowy wieczystego użytkowania gruntu przy ul. Mikołowskiej 21. W tej skomplikowanej sprawie jest to jedyna możliwość prawnego przejęcia przez gminę Gliwice nieruchomości bez jej kłopotliwego obciążenia hipotecznego. Wobec niemożności ustalenia

miejsca pobytu pozwanych właścicieli spółki „BANAL” złożono równolegle wnioski do Wydziału II Nieprocesowego Sądu Rejonowego w Gliwicach o wyznaczenie przedstawiciela osoby nieobecnej. Rozprawa została zaplanowana na 5 kwietnia br. - informuje Aleksandra Wysocka.

Bez werdyktu sądowego nie da się podjąć jakichkolwiek działań związanych z zagospodarowaniem pustego terenu. A jest on łakomym kąskiem dla inwestorów. W tym miejscu mógłby np. powstać nowy dom mieszkalny Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Realizacja takiej inwestycji wymaga jednak wcześniejszego uregulowania stanu prawnego nieruchomości. Optymiści uważają, że może to nastąpić jeszcze w tym roku.

Zbigniew Lubowski



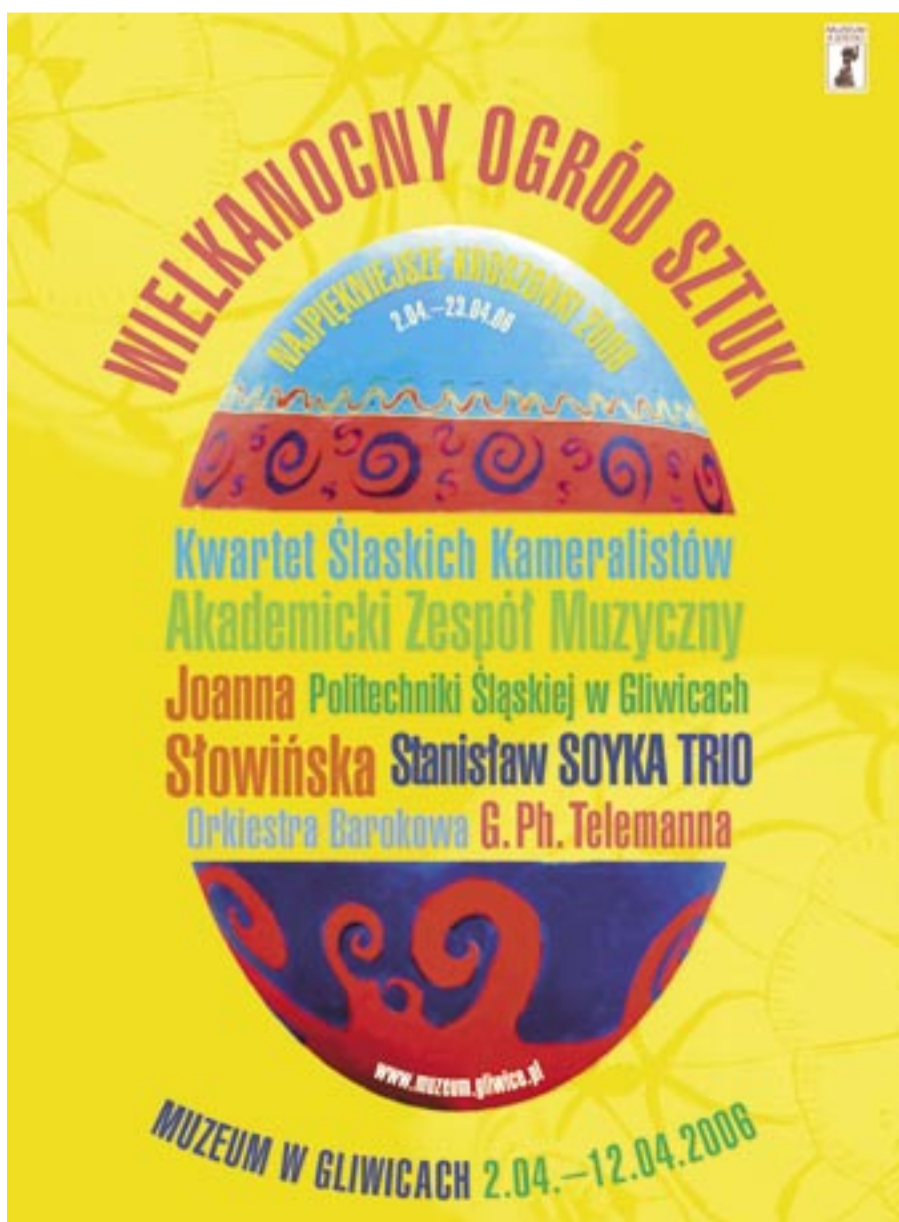
fol. W. Baran

Przeczytane • Zastyszane

Prostując „Krzywe oko” Skorpiona

W „Nowinach Gliwickich” z 8 marca br. autor tej właśnie rubryki, podpisujący się wielce symptomatycznym pseudonimem Skorpion, zganiał rzecznika prasowego UM za przedwczesny triumfalizm. Jego wyrazem ma być tytuł publikacji na temat zakończonej przed sądem pierwszej instancji sprawy o ochronę dóbr osobistych prezydenta Gliwic i jego zastępcy. Pozwanymi byli: Polskapresse (wydawca „Dziennika Zachodniego”), redaktor naczelny gazety i autorka kłamiwych publikacji. Z treści opublikowanej wypowiedzi pełnomocnika pozywających, mecenasa Andrzeja Wołoszyna, jednoznacznie wynika, że na dzień zamieszczenia tekstów w MSI - pod wspólnym tytułem „Finał kłamiwych publikacji” - orzeczony wyrok nie był prawomocny. Wystarczyło zatem uważniej czytać „wydawane przez miasto piśmiennictwo”. „Finał”, to jeszcze nie meta, wiadomo, a na finalnie postawione przez Skorpiona pytanie („I po co się tak spieszyć?”) należy rzeczowo odpowiedzieć. Kłamiwe teksty w „Dzienniku Zachodnim” ukazały się prawie rok temu.

Wyrok skazujący w pierwszej instancji zapadł w styczniu br. Niektórzy mieli nadzieję, że jeszcze trochę dłużej to potrwa. Zapewne liczyli na to, znając wydolność naszych sądów. Najlepiej byłoby, żeby gdzieś tak, chociaż do grudnia zeszłego. Przed wyborami samorządowymi można byłoby powracać do owych „porażających faktów”, jak wielokrotnie niektórzy nazywali bzdurne rewelacje „Dziennika”. A tu przykra niespodzianka - sąd wydał wyrok. W postawionym przez Skorpiona pytaniu, czy aby nie za wcześnie fakt ten nagłaśniać, dopatruję się intencji, żeby opinia publiczna poinformowana została przez rzecznika dopiero po ostatecznym rozstrzygnięciu sprawy przez sąd drugiej instancji. Czyli za kolejny rok. Dla gliwiczian mogłoby to oznaczać, że w istocie insynuacje „Dziennika Zachodniego” nie były bezpodstawne. To ponętna ze strony Skorpiona koncepcja, ale zbieżna jedynie z pragnieniami osób popierających postępowanie piszących, którzy łamią prawo - fakt ten został przez sąd stwierdzony. Cieszy jednak to, że Skorpion wyraża życzenie, aby ewentualna apelacja pozwanych została odrzucona. Miło przeczytać o poparciu wpływowego tygodnika, który również - jak miemam - przeciwstawia się niegodnym praktykom niektórych przedstawicieli mediów. (rzep)



Ponad 70 uczniów Górnośląskiego Centrum Edukacyjnego w Gliwicach poszło 15 marca do pracy, a nie do szkoły. Młodzież z GCE dołączyła w ten sposób do swoich rówieśników z innych polskich szkół, którzy wzięli udział w ogólnokrajowym przedsięwzięciu z cyklu „Dzień przedsiębiorczości”.

PRZEDSIĘBIORCZA MŁODZIEŻ

Akcję organizuje Fundacja Młodzieżowej Przedsiębiorczości w Warszawie. Pod koniec ubiegłego roku „Dzień przedsiębiorczości” został uznany za jedną z najlepszych inicjatyw obywatelskich w konkursie Pro Publico Bono. Jego główną ideą jest uświadamianie młodym ludziom konieczności dostosowania się do zmieniających się warunków na rynku pracy, a równocześnie włączanie przedsiębiorców w przygotowywanie młodzieży do przyszłych wyzwań zawodowych. Jednodniowa akcja polega na tym, że uczniowie mogą spędzić od trzech do pięciu godzin w wybranych zakładach pracy, na wskazanych przez siebie stanowiskach.

W tegorocznym przedsięwzięciu uczestniczył Szkolny Ośrodek Kariery, działający w Górnośląskim Centrum Edukacyjnym. Uczniowie z GCE bardzo chętnie przystąpili do projektu. Mieli taką możliwość, bo pomoc zaoferowało kilkanaście instytucji i firm. Wśród nich znalazły się m.in. szpital, sąd, hotel, kancelaria adwokacka, lokalne media, kino, hipermarket, straż pożarna i straż miejska, oddział specjalny żandarmerii wojskowej oraz duże zakłady przemysłowe. - *Podczas „Dnia przedsiębiorczości” (15 marca) uczniowie uzyskali szansę sprawdzenia zdobytej wiedzy w praktyce, obserwowania wymarzonego miejsca zatrudnienia oraz ewentualnej weryfikacji wyboru kierunku dalszego kształcenia* - wyjaśnia Ewa Radlak, kierująca Szkolnym Ośrodkiem Kariery.

Przypomnijmy, że Szkolny Ośrodek Kariery funkcjonuje w Górnośląskim Centrum Edukacyjnym (ul. Okrzei 20) od początku 2005 roku. Organizuje zajęcia grupowe oraz indywidualne dla uczniów gliwickich gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. - *Podczas spotkań młodzież uczy się planowania swojej przyszłości, zdobywa umiejętności autoprezentacji, poznaje swoje „mocne” i „słabe” strony, określa zainteresowania i zawodowe preferencje. Buduje poczucie własnej wartości* - podkreśla Ewa Radlak, pedagog i doradca zawodowy. Informacje na temat działalności ośrodka można uzyskać pod numerem telefonu 032-231-35-76, wew. 249. (al)

W „Dniu przedsiębiorczości” Komenda Miejska Policji w Gliwicach „zatrudniła” sześciu licealistów z Górnośląskiego Centrum Edukacji. Uczniowie drugiej klasy mieli okazję przyjrzeć się działaniom niektórych wydziałów. Odwiedzili m.in. „dochodzeniówkę”, gdzie ściągali odciski z własnych palców i robili zdjęcia. Zajrzeli do nowej recepcji na parterze KMP, zobaczyli pokój z lustrem weneckim oraz stanowisko monitoringu. Poznali także techniki i sprzęt wykorzystywane w kryminalistyce. Na własnej skórze sprawdzili, jak wygląda badanie stanu trzeźwości za pomocą alkomatu. Mogli też przyglądać się pracy oficera dyżurnego oraz zespołu ds. komunikacji społecznej, który odpowiada za współpracę z mediami.



fot. A. Ciozak/KMP w Gliwicach

- *Przyszedłem tutaj, bo byłem po prostu ciekawy, na czym polega codzienna praca w Policji. Nie wiem jednak, czy w przyszłości chciałbym być tu zatrudniony. Nie zdążyłem zobaczyć tego wszystkiego, co mnie interesuje. Najciekawsze było ściąganie odcisków palców i robienie zdjęć - dzielił się swoimi wrażeniami Andrzej. - Postanowiłem przyjrzeć pracy w komendzie po to, by ostatecznie zdecydować czy iść do szkoły policyjnej, czy nie. Po dzisiejszym dniu jestem przekonana, że będę do niej zdawać. Marzę o pracy w wydziale kryminalnym - wyznała Ania. Dodała, że jedyną rzecz, którą by zmieniła to wyposażenie. - Mogłoby być bardziej nowoczesne, a wtedy na pewno pracowałoby się znacznie przyjemniej. (pok)*

CO SŁYCHAĆ W SZKOŁACH?

Reprezentanci samorządów uczniowskich gliwickich gimnazjów spotkali się pod koniec lutego na XI Sejmiku Samorządowym. Uczestnicy obrad debatowali nad zagadnieniami ekologii. Poruszyli m.in. kwestie likwidowania nielegalnych wysypisk śmieci, korzystania z rozmaitych sposobów segregacji odpadów i poszerzania wiedzy dzieci i młodzieży w dziedzinie ochrony przyrody. Gospodarzami niecodziennego spotkania byli uczniowie Gimnazjum nr 8.

Szkoła Podstawowa nr 21 (ul. Reymonta 18a) otrzymała niedawno „Certyfikat Szkoły Promującej Zdrowie”. Uzyskanie tego wyróżnienia jest równoznaczne z przyjęciem w poczet prestiżowej Śląskiej Sieci Szkół. Z tej okazji wychowankowie „21” przygotowali mini-widowisko, podczas którego zaprezentował się m.in. zespół tańca irlandzkiego „Salake”. Zaproszeni goście mogli również obejrzeć galerię uczniowskich prac.



fot. archiwum SP nr 21

Prawie 180 prac (pasteli, akwari i temper) zaprezentowali na szkolnym werniszu w siedzibie SP

nr 12 w Gliwicach członkowie Dziecięcego Studia Plastycznego „UL”. - *Zachwyty wzbudziły płótna Marty Humeniuk oraz Szymona Przybylaka. Podobały się również prace najmłodszych uczestników, między innymi Artura Pawłasa i Aleksandry Pieczko* - opowiada Barbara Benke, dyrektor placówki. Oprawę muzyczną spotkania zapewniła Katarzyna Pieczko, uzdolniona plastycznie skrzypaczka, a prywatnie - uczennica SP nr 12. - *Jej prace również znalazły się na otwartej niedawno ekspozycji* - wyjawia Barbara Benke. Warto podkreślić, że wystawę dziecięcych prac można obejrzeć indywidualnie (w środy i czwartki w godzinach od 14.00 do 17.00) oraz grupowo pod opieką nauczyciela, po wcześniejszym uzgodnieniu z kierownictwem szkoły. Szczegółowych informacji na temat Dziecięcego Studia Plastycznego „UL” udziela Urszula Sznajder, opiekunka grupy (tel. 032-234-96-90). Działalność i osiągnięcia „ULa” opisane są również na stronie internetowej <http://www.studioul.ip-net.pl>.

Do końca marca w gmachu Urzędu Miejskiego w Gliwicach (I piętro, korytarz przy sali sesyjnej) można oglądać wystawę dziecięcych prac plastycznych, nagrodzonych w pierwszym etapie konkursu „Żyję bezpiecznie i zdrowo w Gliwicach”. Ekspozycja ma charakter przeglądu, prezentującego najciekawsze dokonania przedszkolaków oraz uczniów klas pierwszych miejskich szkół podstawowych. Warto wspomnieć, że w konkursie plastycznym zwyciężyły: Lucyna Drużynka (SP nr 20) oraz Marta Bazan, Marta Znamierowska i Martyna Grabarczyk z Przedszkola Miejskiego nr 41. Dziewczynki odebrały swoje nagrody podczas finału konkursu „Żyję bezpiecznie...”, zorganizowanego w hali sportowej przy ul. Jasnej w Gliwicach. Artystyczną rywalizację przygotowały: nauczycielki SP nr 21 i wychowawczynie z Przedszkola Miejskiego nr 7. (kik)

W ZDROWYM CIELE ...

CELNIE TRAFIAJĄ

Młodzi zawodnicy (ur. 1990) z Gliwickiego Towarzystwa Koszykówki „Britam” zajęli pierwsze miejsce w lidze śląsko-opolskiej i awansowali do ćwierćfinałów mistrzostw Polski w swojej kategorii wiekowej. - *Utalentowani koszykarze są na co dzień uczniami klasy sportowej Gimnazjum nr 5 w Gliwicach. Trenują pod kierunkiem Jacka Adamczaka. Ich sukces jest tym cenniejszy, że chłopcy zajmują się koszykówką dopiero od trzech lat, a zdecydowana większość zespołów grających w lidze rozpoczęła przygodę z tą dyscypliną sportu rok czy dwa lata wcześniej* - tłumaczy Janusz Kolcz, prezes GTK „Britam”. Młodym sportowcom życzymy awansu do dalszej fazy koszykarskich rozgrywek o tytuł mistrza Polski.

SZERMIERCZA RYWALIZACJA

Młodzi szermierze z SKS „Spartakus” w Gliwicach z powodzeniem wzięli udział w rozegranym w Mikołowie towarzyskim turnieju sportowym pod nazwą „PIERWSZY KROK SZERMIERCZY”. Rafał Marciniec (ur. 1993) zajął miejsce trzecie, a Marcin Skirło (ur. 1995) - siódme. Zawodnicy ze „Spartakusa” mieli natomiast nieco mniej szczęścia w zorganizowanym również w marcu Międzynarodowym Turnieju „MUSZKIETER TROPHY”. Wzięło w nim udział 114 szermierzy z kilku krajów europejskich. Witold Przybyła został sklasyfikowany na miejscu osiemnastym, Mateusz Wardziński - na dwudziestym siódmym, a Rafał Marciniec - na trzydziestym drugim.

PRZEBOJOWE SZCZYPIORNIKI

W hali sportowej w Sośnicy rozegrano półfinałowe zawody Wojewódzkiej Licealiady Młodzieży Szkolnej w Piłce Ręcznej Dziewcząt. W turnieju zwyciężyły uczennice Zespołu Szkół Ekonomiczno-Technicznych z Gliwic. W decydującym pojedynku pokonały drużynę Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 z Rudy Śląskiej. Mecz zakończył się wynikiem 27:18. Sportowymi opiekunami zwycięskiego zespołu są Anna Bieniek i Andrzej Wójcik. Finał z udziałem czterech najlepszych drużyn szczypiornistek z województwa śląskiego zostanie rozegrany w poniedziałek, 27 marca, w sośnickiej hali sportowej przy ul. Sikorskiego 132 (początek zawodów - godz. 10.00).

TURNIEJ BRYDŻOWY

Klub Abstynentów „KROKUS” w Gliwicach organizuje IV Otwarty Turniej Brydża Sportowego. Do udziału w rozgrywkach zaproszono m.in. przedstawicieli urzędów administracji państwowej, organizacji samorządowych oraz stowarzyszeń abstynenckich województwa śląskiego.

Celem imprezy jest propagowanie trzeźwego stylu życia. Turniej odbędzie się w niedzielę, 26 marca, w siedzibie klubu „KROKUS”, Plac Inwalidów Wojennych 14 (początek - godz. 9.00). W rozgrywkach mogą bez przeszkód uczestniczyć zainteresowani mieszkańcy miasta (opłata za udział w zawodach wynosi 7 zł). Dla zwycięzców przewidziano nagrody. Honorowy patronat nad imprezą objął przewodniczący Rady Miejskiej. Szczegółowych informacji na temat turnieju można zasięgnąć pod numerem telefonu 032-231-57-65. (luz)

Wkrótce w mieście rozpoczną się wiosenne porządki. Sroga zima dała się we znaki między innymi miejskiej infrastrukturze i tzw. małej architekturze. Uszkodzone są nie tylko drogi i chodniki, ale też żywopłoty, trawniki, skwery czy ławki. Choć te ostatnie dzielnie zniosły zimę, nie zdołały oprzeć się nadmiarowi energii niektórych mieszkańców.

CZAS NA PORZĄDKI

Pasy zieleni są na razie w większości puste i podniszczone przez złe parkujące samochody. Wystarczy je jednak uporządkować i zagracić, aby poruszyć korzenie oraz wierzchnią warstwę gleby i w ten sposób pobudzić roślinność. Resztę załatwi sama natura. Żywopłoty zostaną przycięte, a połamane krzaki usunięte, podobnie jak opadłe z drzew „badyle”. Trzeba także zadbać o kwietniki. Już niedługo powinny zapełnić je barwne tulipany, krokusy i bratki. Te ostatnie sadzono już jesienią. Miejmy nadzieję, że zalegające na nich hałdy śniegu nie wyrządziły im większej szkody. Z jednej strony gruba warstwa białego puchu mogła spowodować ich „uduszenie”, z drugiej - stanowiła warstwę chroniącą przed przemarzaniem.

Kiedy nieco poprawią się warunki atmosferyczne, ruszy naprawa i wymiana ławek - zarówno żeliwnych z drewnianymi oparciami, które stoją na większości zieleńców (np. w Parku Chopina), jak i betonowych, bez oparcia. Ławki z betonu - choć nieporównywalnie brzydsze - są tańsze i dużo bardziej wytrzymałe na działania wandalów, niż drewniane. Właśnie dlatego montuje się je na wielu gliwickich osiedlach, zwłaszcza w tzw. blokowiskach. - Nie wszyscy mieszkańcy chcą jednak, aby je stawiano. Ostatnio taka sytuacja przydarzyła się po montażu ławek na skwerze u zbiegu ulic Duniowskiej i Wrocławskiej. Rozdzwonili się telefony od wzburzonych gliwiczank, którzy skarżyli się, że nowe siedziska opanowały osoby spożywające alkohol. Jak się bowiem okazało, niedaleko skweru znajduje się sklep monopolowy - mówi Bogna Wojciechowska, rzecznik Miejskiego Zarządu Usług Komunalnych. Dodać warto, że wraz z uszkodzonymi ławkami wymieniane będą na wiosnę kosze na śmieci.

Niebawem zaczną się roztopić... Już teraz przy każdej zmianie pogody powraca jak bumerang problem psich odchodów. Zalegają na trawnikach i chodnikach. Topniejący śnieg sprawia, że zamieniają się w cuchnącą maź, która oblepia buty. Zdarza się, że przechodnie mijają nieczystości „ślalodem”. Gdzie są właściciele psów, które załatwiają swoje potrzeby prosto pod nogi przechodzących? Na ogół stoją obok i cierpliwie patrzą w niebo. Dlaczego nie sprzątają po ulubieńcach? Bo nie... i basta. Według szacunkowych danych, co piąta rodzina w Polsce posiada psa (z dumą podkreślamy, że zajmujemy pod tym względem jedno z czołowych miejsc w Europie). Liczba domowych ulubieńców rośnie z roku na rok. I tak samo jest z odchodami! Jak poradzić sobie z tym estetycznie dyskusyjnym i, niestety, stałym elementem naszego otoczenia?

Sprzątanie po psie jest obowiązkiem właściciela. Za jego zaniechanie, tak jak za każde wykroczenie, grozi mandat w wysokości od 10 do 500 zł. W radykalnych sytuacjach straż miejska i policja mogą skierować wnioski o ukaranie lekkomyślnych posiadaczy zwierzątek do sądów grodzkich. - Dostajemy sygnały o psach zanieczyszczających miasto i oczywiście reagujemy, bo to nasz obowiązek. Proszę jednak pamiętać, że mamy ograniczoną liczbę patroli. Trudno wymagać natychmiastowej interwencji w sy-

tuacji, gdy policja otrzymuje właśnie informację np. o kradzieży z włamaniem. Poza tym, aby kogoś ukarać, trzeba mu udowodnić popełnienie wykroczenia, a to wbrew pozorom nie jest łatwe - mówi Mariusz Kopeć, rzecznik prasowy Centrum Ratownictwa Gliwice. Lepiej zatem karać czy uświadamiać?

Gliwicki samorząd sfinansował w ubiegłym roku - na próbę - zakup 20 koszy przeznaczonych specjalnie na psie odchody. Niestety, okazało się, że większość z nich jest pusta, a część została zniszczona. Wiadomo jednak, że wszelkie początki bywają trudne. Akcja będzie zatem kontynuowana. Niebawem 45 nowych pojemników pojawi się w różnych dzielnicach miasta, głównie na skwerach i w parkach. - Rozesłaliśmy także listy do właścicieli spółdzielni z przypomnieniem, że utrzymanie nieruchomości w czystości, a co zatem idzie usuwanie z niej psich odchodów, należy także do ich obowiązków. Zaleciliśmy postawienie podobnych pojemników i spotkaliśmy się ze sporym odzewem. Kierowano do nas pytania o adresy firm, zajmujących się produkcją i zakupem tego typu pojemników. Miejmy nadzieję, że wkrótce będzie to stały element naszych ulic - mówi Barbara Grabowska z Wydziału Przedsięwzięć Gospodarczych i Usług Komunalnych UM w Gliwicach.

Władze gminne mają również nadzieję, że w połowie lub pod koniec roku uda się im wygospodarować pieniądze na zakup dodatkowych koszy. Kolejnym krokiem będzie wyodrębnienie specjalnych przestrzeni, gdzie czworonogi będą mogły załatwiać swoje potrzeby. Jeden taki punkt już istnieje i znajduje się w osiedlu Waryńskiego. Inicjatorem jego utworzenia była tamtejsza spółdzielnia mieszkaniowa. - Finalizuje się także zakup specjalnych odkurzaczy na psie odchody, które znacznie ułatwiają ich usuwanie. Na razie będą to trzy urządzenia (koszt jednego to wydatek rzędu około 7 tysięcy złotych). W przyszłości być może uda się przeznaczyć pieniądze z Funduszu Ochrony Środowiska na kolejne, w które wyposażymy zarządców budynków - dodaje Piotr Wieczorek, zastępca prezydenta miasta.

Psie odchody, to nie tylko problem estetyczny. Warto zauważyć, że mogą być także przyczyną chorób. Konieczna jest zmiana mentalności i uświadamianie, że czystość naszego otoczenia zależy od nas samych. Nie tak łatwo jednak zmienić pokutujące od dawien dawna przyzwyczajenia. Dlatego po swoich czworonogich przyjaciółkach sprząta niewiele osób. Ci zaś, którzy czują taką potrzebę nie robią tego, bo się wstydzą. Na jednym z internetowych forów, poświęconych temu problemowi, internauta napisał: „Gdyby ktoś zobaczył mnie, jak zbieram nieczystości po moim psie, pomyślałby, że mam nierówno pod sufitem”.

Pozostaje nadzieja, że kiedyś sprzątanie po swoim psie stanie się powszechnym zwyczajem, podobnie jak w krajach Europy Zachodniej. Może warto, by w proces wyrabiania dobrych nawyków włączyły się takie instytucje, jak przedszkola, szkoły czy gabinety weterynaryjne?

Justyna Gałka

GDZIE JEST WIOSNA?

dokończenie ze str. 1

Otóż w Palmiarni wiosna zjawia się dwa razy w roku, ale są też takie miejsca, w których nie widać jej wcale. Dlaczego? Wynika to z różnorodnego pochodzenia roślin. Te, które zostały przywiezione z półkuli południowej, na przykład z Australii lub RPA, zwiastują wiosnę wtedy, kiedy u nas rozpoczyna się jesień. Wówczas w naszej części świata lato właśnie się kończy, a przyroda przygotowuje się do zimowego snu. Spod praw natury wyjęte są natomiast rośliny tropikalne. One w ogóle nie mają okresu zimowego spoczynku. Po prostu pochodzą z rejonów gdzie nie ma zimy, więc rosną i kwitną przez okrągłe dwanaście miesięcy. W pawilonie roślin tropikalnych obecnie można na przykład podziwiać wspaniałe kwiaty bromelii.

We wnętrzu Palmiarni tysiące roślin tworzą zachwycające kompozycje i specyficzny klimat. Dzięki temu zwiedzający mogą się zrelaksować, wyciszyć i odpocząć od codzienności. Dodatkową atrakcją są zwierzęta, a wśród nich m.in. żółwie, węże i papugi. Wizyta w „tropikalnej dżungli” o tej porze roku jest specyficzną kuracją dla ciała i ducha. Poza tym, to doskonała sposobność na powtórkę z biologii. Przy okazji można również zobaczyć najnowszą wystawę. Tym razem „pod palmami”

jest prezentowana ekspozycja fotografii „Historia pod tytułem NEWSWEEK”. To przegląd wydarzeń i zjawisk, które trafiły na okładkę pisma i wiązały się z problematyką polityczną, społeczną lub kulturalną. Przedstawiono siedemdziesiąt tematów i ponad trzysta zdjęć z lat 1993 - 2001. Wystawę można oglądać do 23 kwietnia, w godzinach otwarcia Palmiarni. (pok)



fol. A. Witwicki

TRADYCJE BOŻONARODZENIOWE

W Gliwicach utworzono Stowarzyszenie Pielęgnowania Tradycji Bożonarodzeniowych. Z inicjatywą w tej sprawie wystąpił Paweł Marzec - jeden z gliwickich radnych.

Opowiedział on o tym w trakcie lutowej sesji Rady Miejskiej. Poinformował, że jednym z głównych celów stowarzyszenia będzie wystawianie corocznej miejskiej szopki bożonarodzeniowej, nawiązującej pod względem artystycznym do szczególnego wydarzenia w dziejach miasta - papieskiej wizyty Jana Pawła II w 1999 roku. Autor pomysłu zaangażował do radnych o udział w realizacji projektu.

W marcu zorganizowano inauguracyjne spotkanie grupy założycielskiej stowarzyszenia. Postanowiono złożyć wniosek o jego oficjalną rejestrację. - Władze miejskie popierają

tę inicjatywę. Istnieje potrzeba pielęgnowania wśród Polaków pięknych tradycji bożonarodzeniowych. Zaproponowano, by w okresie od 15 listopada do 23 grudnia organizować co roku w Gliwicach jarmark świąteczny na płycie Rynku. Wprowadzałby on w miasteczko wspaniałą atmosferę świąteczną. Mieszkańcy miasta mogliby podziwiać szopkę z towarzyszącymi jej innymi elementami bożonarodzeniowymi. Myślę, że pomysł doczeka się realizacji - uważa Piotr Wieczorek, zastępca prezydenta miasta. (luz)

MIEJSKI SERWIS INTERNETOWY **GLIWICE** ISSN 1734-0480

Wirtualne Biuro Oświaty | Plan miasta | Informacje prasowe | Ogłoszenia i kampanie | Galeria | Gliwice w UE

www.um.gliwice.pl

BIP

NEWSREPORTAŻ 2005...

... to przegląd zdjęć laureatów czwartej edycji konkursu fotograficznego, zorganizowanego w ubiegłym roku przez tygodnik NEWSWEEK. Efekty pracy najlepszych fotoreporterów z Polski można obejrzeć w Gliwickiej Radiostacji (Muzeum Historii Radia i Sztuki Mediów przy ul. Tarnogórskiej 129) od 23 marca do 19 kwietnia.

Uczestnicy NEWSREPORTAŻU utrwaliли na kliszy osoby publiczne, ważne momenty życia politycznego i społecznego w kraju i na świecie oraz wydarzenia kulturalne. Reporterzy zajęli się również tematem „zwykłych obywateli” - anonimowych osób, które w rozmaity sposób spędzają swoje dni powszednie. Grand Prix dziennikarsko - artystycznej rywalizacji przyznano Łukaszowi Trzcieskiemu, autorowi cyklu „Pożegnanie”. Udokumentował on śmierć Jana Pawła II - najbardziej bolesny dla milionów chrześcijan fakt medialny minionego roku. W kategorii „Wydarzenia” zwyciężył Krzysztof Miller, twórca fotoreportażu „Pomarańczowa rewolucja”. W kategorii „Ludzie” bezkonkurencyjny okazał się z kolei Jacek Rajkowski (praca „Badylarze”). Jacenty Dędek zdobył pierwszą nagrodę w ka-



fol. Ł. Trzcieski

tegorii „Życie codzienne” („Chorzy na Alzheimera i ich opiekunowie”). Natomiast w kategorii „Kultura” triumfował Piotr Małacki, autor zdjęć pod wymownym tytułem „Pałac”. Dodać warto, że

ubiegłoroczny NEWSREPORTAŻ miał swój gliwicki akcent. W gronie wyróżnionych prac znalazł się bowiem fotoreportaż gliwiczana Rafała Milacha. (kik)

ODSZEDŁ ROK TEMU

Na początku przyszłego miesiąca przypadnie pierwsza rocznica śmierci Jana Pawła II. Muzeum w Gliwicach chce upamiętnić wielkiego Rodaka, organizując w Zamku Piastowskim wyjątkową ekspozycję pt. „ODSZEDŁ DO DOMU OJCA...”. Wystawa zdjęć, filmów, gazet oraz drobnych pamiątek wiążących się z osobą Ojca Świętego zostanie otwarta w piątek, 31 marca. Potrwa do 9 kwietnia. Wstęp wolny!

Tytuł prezentacji nawiązuje do słów, jakie w chwilę po śmierci Papieża wypowiedział do wiernych (zgrupowanych na Placu Św. Piotra w Rzymie) arcybiskup Leonardo Sandri. Autorzy ekspozycji zebrali materiały, które przypomną zwiedzającym spontaniczne reakcje rzeszy chrześcijan, jednoczących się w kwietniu 2005 roku w bólu i żalu po stracie papieża Polaka. - Wystawa została podzielona na dwie

części. Pierwsza - skromniejsza - przypomni jeszcze raz wizytę Ojca Świętego w Gliwicach w 1999 roku. Udostępnimy publikacje, wycinki prasowe i zdjęcia, w tym powiększone fotografie tronu papieskiego, wykonanego specjalnie na tę okazję - opowiada Leszek Jodliński, dyrektor Muzeum w Gliwicach i pomysłodawca całego przedsięwzięcia. - Druga - zasadnicza - część ekspozycji ma odzwierciedlać szczególnie nastrój Polaków po śmierci Jana Pawła II. Ukazują go materiały archiwalne polskich i zagranicznych mass mediów, od specjalnych wydań dzienników z 3 kwietnia 2005 roku począwszy, do relacji z pogrzebu Ojca Świętego, odbywającego się 5 dni później.

Najważniejszym obiektem wystawy będzie zdjęcie pustego okna Pałacu Biskupiego w Krakowie, pod którym trwały całonocne czuwania i modlitwy - symbole obecności i odejścia papieża Jana Pawła II do „Domu Ojca”. Wśród eksponatów nie zabraknie też testamentu Karola Wojtyły i ozdobionego kirem znaczka - herbu ukochanego przez niego Krakowa. Przypomnieć warto, że podczas żałoby nosiły go na swoich ubraniach tysiące mieszkańców grodu Kraka. Na gliwickiej wystawie pokazane zostaną również księgi kondolencyjne, jakie wypełniali po śmierci papieża mieszkańcy Gliwic i okolic. Autorzy zaprezentują też zdjęcia z żałobnej mszy świętej, zorganizowanej na Placu Krakowskim. Symbolem wystawy będą plakaty z hasłami: „Po maturze my również pójdziemy na kremówki” lub „Wielki Wujku, dziękujemy”. (kik)

WSPÓŁPRACUJĄ Z NAMI

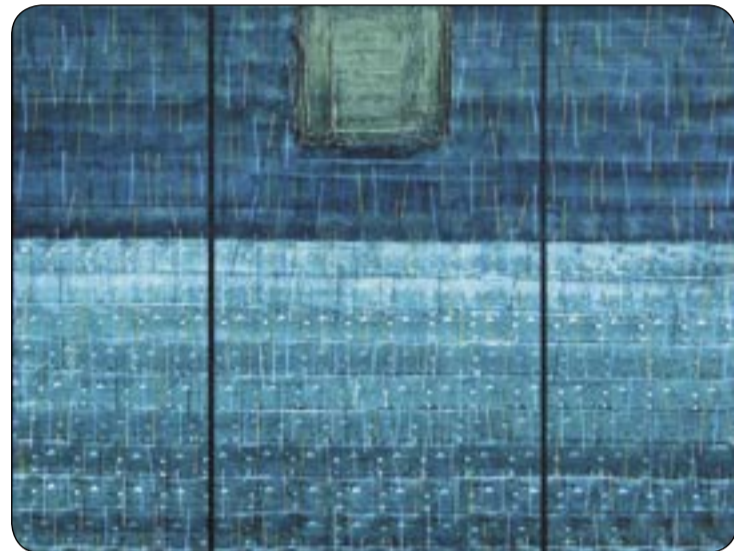


Poszukuje formy, która połączy nieruchomy krajobraz z jego zmianami w czasie i w pamięci człowieka. Jego pejzaże to syntetyczne abstrakcje, przemawiające do widza mocniej niż realistyczne, tradycyjne przedstawienia.

PRZESTRZEŃ PATRASZEWSKIEGO

W poniedziałek, 20 marca, galeria w Ratuszu Miejskim w Gliwicach udostępniła najnowszą wystawę prac gliwiczana Jerzego PATRASZEWSKIEGO, zatytułowaną „Doświadczenie przestrzeni”.

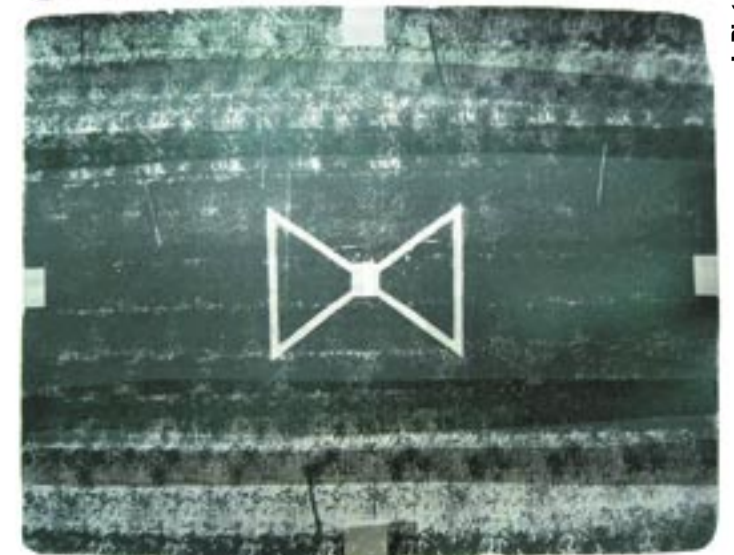
rok - dyplom z medalem w pracowni prof. Kazimierza Cieślaka oraz pracowni litografii prof. Józefa Budki). Obecnie uczy rysunku i malarstwa w Liceum Plastycznym w Zabrze. Od kilku lat współpracuje z katowicką Funda-



Twórca zaprezentował najnowsze litografie o intrygującej fakturze i skromnej, ascetycznej formie. Jego ekspozycję będzie można podziwiać do końca miesiąca - w godzinach funkcjonowania galerii.

Jerzy Patraszewski jest absolwentem Wydziału Artystycznego filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie (2003 rok) oraz Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach (2004

cją „Wspólny Dom”, która promuje uzdolnioną plastycznie młodzież ze Śląska. Twórca ma w swoim dorobku kilka wyróżnień, zdobytych w prestiżowych konkursach, m.in. w rywalizacji malarskiej dla młodych artystów im. Franciszki Eibisch i w konkursie na ekslibris MBP w Gliwicach (2003 rok). Jest również laureatem trzeciego miejsca w konkursie na ekslibris organizowanym przez Bibliotekę Raczyńskich w Poznaniu. (kik)



prace J. Pietraszewskiego

ZNASZ GLIWICE?

Uczysz się i masz mniej niż 18 lat? Jesteś więc idealnym uczestnikiem nowego konkursu wiosennego, organizowanego dla dzieci i młodzieży przez redakcję Miejskiego Serwisu Informacyjnego.

Publikujemy dzisiaj barwną PANORAMĘ GLIWIC, stworzoną przez gliwickiego artystę i architekta Mirosława Rąbalskiego. Autor uwiecznił na niej (i skrupulatnie ponumerował) 35 wybranych przez siebie obiektów, które uznał za wyjątkowo interesujące i najbardziej charakterystyczne dla pejzażu naszego miasta. **Przy jakich ulicach znajdują się wyty-**

powane budowle? Jak się nazywają? Kiedy powstały? Oto zadanie bojowe dla tych, którzy o Gliwicach wiedzą wszystko lub znają je niemal tak dobrze, jak własną kieszeń.

Odpowiedzi na kartkach z dopiskiem „**Konkurs wiosenny MSI**” prosimy dostarczać **do 28 kwietnia do Biura Prasowego Urzędu Miejskiego w Gliwicach** (ul. Zwycięstwa 21, I piętro, pokój 105). Można to zrobić osobiście (w godzinach pracy UM), listownie lub drogą elektroniczną (wysyłając e-mail na adres: bp@um.gliwice.pl). Rozwiązania należy opatrzyć imieniem i nazwiskiem, podać swój wiek oraz numer telefonu kontaktowego.

Konkurs zostanie rozstrzygnięty na początku maja - wraz z rozpoczęciem Gliwickiej Wiosny. Zwycięzcy będą wyłaniani z grona osób, które podadzą najwięcej trafnych odpowiedzi. Ogłoszenie wyników nastąpi 11 maja. Cztery dni później wręczymy laureatom nagrody i upominki. Zapraszamy do wspólnej zabawy! (*kik*)



WIERNI ŚPIEWACY

W kwietniu minie 15 lat od powstania chóru „Cantemus”, działającego przy parafii św. Antoniego w Gliwicach - Wójtowej Wsi. Zespół podtrzymuje wieloletnie tradycje śpiewacze, zapoczątkowane w 1921 roku przez chór „Jutrzenka”. Z okazji jubileuszu, w świątyni przy ul. Głowackiego zostaną odprawione uroczyste Gorzkie Żale. Odbędą się one w niedzielę, 26 marca (początek - godz. 15.30). W trakcie nabożeństwa prezentowane będą pieśni pasyjne i pokutne. Wykonają je jubilaci oraz chór Barbary Przegendzy z parafii św. Macieja w Zabrze.

„Cantemus” posiada ciekawy i różnorodny repertuar. Od czasu przynależności do Polskiego Związku Chórów i Orkiestr, uczestniczy w rozmaitych przedsięwzięciach Okręgu Gliwicko - Zabrzeckiego PZChIO. Bierze np. udział w letnich koncertach w gliwickim Parku Chopina, śpiewa podczas uroczystości państwowych i występuje podczas Festiwalu Muzyki Religijnej. Dyrygentem i dyrektorem artystycznym zespołu jest Jakub Turkiewicz. (*kik*)

ŚLADAMI HISTORII

Jadąc ulicą Bojkowską można dostrzec dziwnie wyglądające wypiętrzenie terenu, znajdujące się w pobliżu drogi. Latem jest ono niewidoczne, zarośnięte zielenią. Mało kto wie, że to pozostałość Fortyfikacji Pozycji Górnośląskiej - historyczny schron bojowy z 1939 roku. Tędy przebiegała polsko-niemiecka granica państwowa, wytyczona w 1921 roku.



fol. E. Pokorska

W 1938 roku w Niemczech wyraźnie już ignorowano postanowienia Traktatu Wersalskiego. Postępowała szybka militaryzacja całego państwa. Nie ukrywano przygotowań do działań wojennych. Na Górnym Śląsku przystąpiono do wznoszenia schronów bojowych. Na obszarze od Pilchowic do Zbrostawic utworzono Pozycję Górnośląską - pas specjalnych umocnień. W Bojkowie zaplanowano budowę dwóch schronów bojowych. Ich wyposażenie miało się składać z połowych armat przeciwpancernych i karabinów maszynowych.

Wykorzystano typowe projekty architektoniczne, nie decydując się na opracowywanie odrębnej dokumentacji, stosowanej zazwyczaj przy wznoszeniu obiektów wojskowych. Założono, że grubość żelbetonowych ścian i stropu wyniesie 2 metry, a schrony będą zwieńczone kopułami pancernymi. Lokalizacja obiektów nie była przypadkowa. Umieszczone w nich armaty przeciwpancerne miały ostrzeliwać strategiczną drogę z Mikołowa.

Prace przy budowie bojkowskich schronów nie zostały ukończone. Nie zmienia to jednak faktu, że samo wznoszenie militarnych fortyfikacji na Górnym Śląsku było mocno nagłaśniane w propagandzie nazistowskiej. Konieczność ich utworzenia motywowano polskim zagrożeniem. Twierdzono, że po drugiej stronie granicy są prowadzone prace przy wznoszeniu jeszcze potężniejszych fortyfikacji. Propagandowe hasła nie miały jakiegokolwiek potwierdzenia w rzeczywistości. Schrony w Bojkowie nie posłużyły nigdy ani do ataku, ani do obrony.

Obecnie w okresie pokoju i integracji europejskiej nie ma - na szczęście - potrzeby korzystania z takich obiektów. Pozostałości schronu powinny jednak zostać zachowane w formie niemego świadka historii.

Ewa Pokorska
miejski konserwator zabytków

ROSJA PANA ANATOŁA

Czy nastolatki znają rosyjskie romanse, pieśni Bułata Okudźawy lub Włodzimierza Wysockiego? Co sądzą o Sergiuszu Jesieninie i twórczości Wertyńskiego? Na ogół... nic. Nazwiska artystów z Rosji rozgrzewają bowiem serca starszych melomanów, ale nie przemawiają do wyobraźni młodszych pokoleń. Próbuje to zmienić Anatol Tchmel - gliwiczanie z polskim obywatelstwem i wschodnimi korzeniami. Od dwóch lat realizuje z powodzeniem indywidualny projekt pt. „Muzyka rosyjska”.

- To cykl koncertów muzyki wokalne i instrumentalnej. Uczestniczą w nich znani na Śląsku muzycy jazzowi: Tomasz Mucha (skrzypce), Jacek Konopka (gitara) oraz Arek Skolik (perkusja) - opowiada Anatol Tchmel. Pomysł rosyjskiej śpiewogry zrodził się w jego głowie przed kilkoma laty. Idea trafiła na podatny grunt, o czym świadczy rosnąca z miesiąca na miesiąc audytorium słuchaczy. - I oby tak dalej - śmieje się muzyk, grający na co dzień na fletni Pana i gitarze. - Występując z Tomkiem, Jackiem i Arkim, chcę nie tylko dostarczać pozytywnych doznań i łączyć tradycyjne wykonania z improwizacją. Pragnę przede wszystkim propagować muzykę rosyjską. Szczególnie wśród młodszej publiczności.

Podczas gliwickich recitali Tchmela i przyjaciół można wysłuchać m.in. wschodnich ballad i romansów („Gori, gori”, „Naprasnyje”, „Nie kocham ciebie i kocham”), a także zanucić pieśni wielkich bardów Rosji („Modlitwę”, „Ach, Arbat” i „Żołnierskie buty” Okudźawy oraz „Piosenkę o przyjacielu”, „Oblawę” czy „Pożegnanie z górami” Wysockiego). Artyści prezentują również utwory z okresu II wojny światowej („Ech ta droga”, „Wieczór na redzie”) i współczesne piosenki popularne („Katusza”, „Czysty prudy”, „Letnij wals”). Rosnącą popularnością cieszą się koncerty autorskie Anatola Tchmela, podczas których wykonuje on kompozycje „Ja vorvus” i „Deszcz”, na-

pisane do słów poetki Elwiry Boczkowej i Mikołaja Gurnilowa.

- Starsi słuchacze lubią poezję. Młodzi dopiero ją odkrywają. Porywają ich natomiast piosenki filmowe, takie jak „Oci ciornyje” - zwierza się artysta. - Są one znane wielu Polakom. Kto wie, może będą pomostem ponownego zbliżenia polsko - rosyjskiego? Twórca wie, o czym mówi. Od młodości starał się łączyć ludzi poprzez śpiew i słowiańską muzykę. Działal (i nadal działa) „ponad granicami na-



fol. W. Baran

cji”. - Urodziłem się na Białorusi. Śpiewam od wczesnego dzieciństwa. To, że muzyka stała się moją miłością na całe życie, zawdzięczać przede wszystkim rodzicom. Mama - Nadieżda, moja pierwsza nauczycielka głosu - w niezapomniany sposób interpretowała ukraińskie, rosyjskie i białoruskie piosenki ludowe. Ojciec, chociaż nigdy nie skończył się w profesjonalnych ośrodkach, śpiewał jak profesjonalny wokalista - wyjawia Anatol Tchmel.

Jako osiemnastolatek dostał się do ukraińskiej Szkoły Muzycznej II stopnia w Dnieprodzierżyńsku. Po jej ukończeniu (w 1978 roku) rozpoczął naukę w klasie fletu w Moskiewskiej Akademii im. Gniesinych. Mentorem muzyka został prof. Najda. - Sprawdzianem moich umiejętności były występy w profesjonalnych konkursach muzycznych, organizowanych w ówczesnym ZSRR na początku lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. W 1983 roku uczestniczyłem np. w rywalizacjach ogólnoradzieckich w Leningradzie i Odessie. W tym samym czasie, w maju 1983 roku, ukończyłem studia i nabyłem kwalifikacje solisty orkiestry oraz wykładowcy. Wtedy też rozpoczęła się moja przygoda w orkiestrach kijowskich. Trwała ona aż do 1991 roku - relacjonuje Anatol Tchmel.

Na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku zaproponowano mu występy i pracę w Polsce i w Egipcie. Nie musiał się wahać. Przeważała bliskość geograficzna i jedna wspólnota kulturowa. Wybrał Polskę, a konkretnie - Operetkę Śląską w Gliwicach (dzisiejszy Gliwicki Teatr Muzyczny). W tym roku mija 14 rocznica jego współpracy z GTM. - Jestem flecistą orkiestry Teatru. W Gliwicach w znacznej mierze rozwinąłem skrzydła. Śpiewam, występuję przed polską publicznością, komponuję i aranżuję. Myślę też o wydaniu własnej płyty, na której znajdą się utwory z projektu „Muzyka rosyjska” - wylicza muzyk. Co miesiąc organizuje kolejne autorskie koncerty. Najbliższy - gliwicki - odbędzie się już w maju. (kik)

CO ROBI POLICJA?

Od dłuższego czasu gliwiczcy policjanci z niepokojem obserwują wzrost liczby oszustw i kradzieży, których ofiarami padają ludzie starsi i samotni. Przestępcy wykorzystują naiwność i łatwowierność osób w podeszłym wieku. Pod byle pretekstem wchodzą do domów, które następnie plądrują. Z policyjnej praktyki wynika, że najczęściej posługują się kilkoma schematami działania.

1. OSZUSTWA „NA CZŁONKA RODZINY”. Sprawcy kontaktują się telefonicznie ze starszymi osobami. Podają się za członka rodziny - najczęściej wnuka, siostrzeńca, a nawet rzadko widywanego zięcia. Proszą o pilne pożyczenie pieniędzy. Informują, że nie zgłoszą się osobiście, ale wysła znajomego (podają dokładny opis osoby). W umówionym terminie do mieszkania ofiary przychodzi posłaniec i w imieniu rzekomego członka rodziny odbiera pieniądze - są to różne kwoty od kilkuset do kilkudziesięciu tysięcy złotych.
2. OSZUSTWA „NA LEKARZA”. Oszust dzwoni do starszej osoby i przedstawia się jako lekarz. Twierdzi, że ktoś z najbliższej rodziny uległ poważnemu wypadkowi i do ratowania jego życia potrzebny jest specjalistyczny sprzęt medyczny - np. respirator. Informuje, że szpital nie dysponuje takim sprzętem i można go zdobyć jedynie odpłatnie. Proponuje pomoc przy zakupie i wyłudza pieniądze na ten cel od zdezorientowanego pokrzywdzonego.
3. „PODSZYWANIE SIĘ” POD PRZEDSTAWICIELI RÓŻNYCH INSTYTUCJI. Oszuści pukają do drzwi osób starszych i przedstawiają się jako pracownicy znanych instytucji - na przykład Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, spółdzielni mieszkaniowych, Poczty Polskiej, Rejonów Obsługi Mieszkańców ZBM, opieki społecznej. Podają się też za akwizytorów, doręczycieli przesyłek lub inkasentów opłat za media (energia elektryczna, gaz i woda). Zdarza się również, że odwiedzają lokatorów, proponując niedrogie usługi remontowe - budowlane. Wchodzą do mieszkań i wykorzystują nieuwagę domownika. Penetrują pomieszczenia, kradnąc pieniądze i inne cenne przedmioty lub wyłudzają zaliczki na poczet świadczonych usług.

Przypominamy, że osoby starsze i samotne nie powinny pod żadnym pozorem wpuszczać do mieszkań obcych ludzi. W opisanych powyżej sytuacjach należy jak najszybciej zwerfikować podawane przez oszusta informacje - skontaktować się z pozostałymi członkami rodziny lub instytucją, którą dana osoba rzekomo reprezentuje. Apelujemy do wszystkich, a w szczególności do osób, które mają kontakt z ludźmi w podeszłym wieku, aby uczulić ich na takie sytuacje. Każdy, kto zetknie się z opisany sposobem działania przestępców, powinien natychmiast skontaktować się z najbliższą jednostką policji pod numerem 997 lub 112.

oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Gliwicach
nadkomisarz Magdalena Zielińska



OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA GLIWICE

Zawiadamiam mieszkańców miasta, że zgodnie z uchwałą nr XL/590/97 Rady Miejskiej w Gliwicach z 13 listopada 1997 r., w sprawie szczegółowych zasad utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Gliwice zaplanowano przeprowadzenie na terenie miasta akcji deratyzacji. Akcja zostanie zorganizowana od 27 marca do 14 kwietnia 2006 r.

Odszczurzenie będzie polegało na jednorazowym i równoczesnym wyłożeniu trutki we wszystkich nieruchomościach mieszkalnych i użytkowych, sklepach, magazynach, obiektach przemysłowych, wytwórniach i przetwórczych artykułów spożywczych, oraz w obiektach kolejowych i gospodarstwach rolnych.

W terminie do 27 marca 2006 r. należy oczyścić podwórza, piwnice, poddasza, komórki, strychy itp. (we wskazanych obiektach) celem pozbawienia gryzoni pożywienia. Akcja odszczurzenia wymaga użycia bogatego zestawu trutek przewidzianych do zwalczania gryzoni i dostępnych obecnie w handlu.

Do 27 marca 2006 r. właściciele, administratorzy budynków i innych pomieszczeń użytkowych zobowiązani są do zaopatrzenia się w odpowiedni zapas trutki, według normy:

- a) na każde 100m² pow. lokalu - 0,25 kg trutki,
- b) jednostki handlujące żywnością, przetwórczo przemysłową - 0,50 kg trutki,
- c) w środowisku wiejskim, na każdą zagrodę - 0,25 kg trutki.

27 marca 2006 r. należy trutkę wyłożyć w miejscach, gdzie istnieje prawdopodobieństwo pojawienia się gryzoni, w szczególności na śmietnikach, w piwnicach, na strychach, w budynkach gospodarczych itp. - zgodnie z instrukcją podaną na opakowaniu.

Od 27 marca do 14 kwietnia br. należy pozostawić wyłożoną trutkę, uzupełniając ją w miarę potrzeb. 14 kwietnia br. należy zebrać pozostałe resztki trutki oraz padłe gryzonie, które należy spalić lub zakopać w odległości co najmniej 50m od źródeł wody pitnej.

Dzieci należy pouczyć o niebezpieczeństwie zatrucia i nie pozostawiać bez opieki. Zwierzęta i ptactwo domowe należy trzymać w zamknięciu podczas akcji odszczurzenia. W miejscach, gdzie wyłożono trutkę, należy umieścić wyraźne ostrzeżenie: „UWAGA TRUTKA”. Na wypadek ewentualnego zatrucia człowieka dorosłego lub dziecka wyłożoną trutką, należy bezwzględnie i natychmiast skierować poszkodowanego do najbliższego ośrodka zdrowia, względnie szpitala.

Kontrolę wykonania obwieszczenia przeprowadzać będą przedstawiciele Straży Miejskiej i Powiatowego Inspektora Sanitarnego. W stosunku do tych osób, które nie wykonają obowiązków wynikających z niniejszego obwieszczenia, nakładane będą mandaty karne, wynikające z art.117 Kodeksu Wykroczeń.

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. nr 261 z 2004 r., poz. 2603 z późn. zm.)



PREZYDENT MIASTA GLIWICE INFORMUJE,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gliwicach na parterze budynku przy ul. Zwycięstwa 21 zostały podane do publicznej wiadomości wykazy zawierające nieruchomości:

- przeznaczone do czasowego wydzierżawienia, stanowiące własność miasta Gliwice:
nr 46/2006 do 3 kwietnia 2006 r.,
nr 51/2006 do 5 kwietnia 2006 r.,
nr 52/2006 do 5 kwietnia 2006 r.,
- przeznaczone do zbycia, stanowiące własność miasta Gliwice:
nr 41/2006 do 31 marca 2006 r.,
nr 43/2006 do 31 marca 2006 r.,
nr 45/2006 do 4 maja 2006 r.



NA WIDOWNI I ZA KULISAMI

Teatr jest miejscem pełnym magii i iluzji. Przy pomocy zwykłych elementów - dekoracji, kostiumów, muzyki czy światła, aktorzy i reżyserzy potrafią wyczarować nawet najbardziej niezwykle miejsca. Co naprawdę kryją kulisy? Tego będzie można się dowiedzieć już 26 marca podczas Dnia Otwartych Drzwi w Gliwickim Teatrze Muzycznym.

Jak informują organizatorzy, ubiegłoroczny Dzień Otwartych Drzwi w GTM cieszył się wśród gliwiczian ogromnym powodzeniem. - *Teatr pękał w szwach, a i tak nie wszyscy, którzy mieli na to ochotę, zdołali zobaczyć, jak wygląda praca aktorów i zespołu technicznego „od kuchni”. Jednak nic straconego. Także i w tym roku będzie można podglądać to, co zazwyczaj w każdym teatrze jest skrytynie ukrywane* - podkreśla Zuzanna Blacha, rzeczniczka GTM. Będzie więc można dowiedzieć się, jak na co dzień pracują nie tylko aktorzy, ale też garderobiane, fryzjerki, charakteryzatorki.

- *W ubiegłym roku to właśnie wizyta w ich pracowniach cieszyła się największym zainteresowaniem* - panie cier-



plwie odpowiadały na wszystkie, najdziwniejsze nawet pytania, a chętni mogli zmienić fryzurę lub stać się modelem do charakteryzacji. W tym roku będzie podobnie - zapewnia Zuzanna Blacha.

Zwiedzający będą mogli również zobaczyć sale prób baletu i chóru, a także przyjrzeć się pracy załogi technicznej podczas montażu dekoracji oraz ustawiania światła przed wieczornym spektaklem.

Przewodnikiem będzie m.in. dyrektor GTM, Paweł Gabara. Na widzów czekają zaskakujące niespodzianki! Gliwicki Teatr Muzyczny zaprasza 12.00, 13.30 i 15.00. (al)



fot. A. Witwicki

KINO TEATR „X”

- 23 marca: *Ja wam pokażę* (17.30), *Syriana* (19.30)

KINO BAJKA

- 23 - 24 marca: *Jan Paweł II* (16.30, 19.00)
- 25 - 26 marca: *Jan Paweł II* (14.00, 16.30, 19.00)
- 27 - 30 marca: *Jan Paweł II* (16.30, 19.00)

KINO AMOK

- 23 marca: *Good night, good luck* (16.00), *Pani Zemsta* (18.00), DKF CLASSIC - *Dyskretny urok burżuazji* (20.00)
- 24 - 30 marca: *Good night, good luck* (18.15), *Tajemnica Brokeback Mountain* (16.00, 20.00)



GLIWICKI TEATR MUZYCZNY

ul. Nowy Świat 55/57
tel. 032-230-67-18, 032-232-11-01
e-mail: gtm@teatry.art.pl
www.teatr.gliwice.pl

XII DZIECIĘCE SPOTKANIA TEATRALNE

- 23 marca: *Kopciuszek* - z Teatru Zagłębia w Sosnowcu (9.30, 11.30)
- 24 marca: *Zielony wędrowiec* - z Teatru Białka w Bielsku-Białej (9.30, 11.30)
- 25 marca: *Amelka, Bóbr i Król na dachu* - z Teatru Guliwer w Warszawie (16.00)
- 26 marca: *Księżniczka czardasza* (18.00)
- 28 marca: *Księżniczka czardasza* (18.30)
- 30 i 31 marca: *Ptasznik z Tyrolu* (18.30)

PALMIARNIA MIEJSKA

ul. Fredry 6 - Park Chopina, tel. 032-231-32-39

ZWIEDZANIE:

od wtorku do piątku od 9.00 do 18.00 (wejście do 17.00),
sobota, niedziela od 10.00 do 18.00 (wejście do 17.00).

Cryptantus - skrytkwiat

Gatunek należący do rodziny Bromeliaceae, którego kwiaty można podziwiać w uprawie amatorskiej dość rzadko. Jak sama nazwa wskazuje, kwiaty są niepozorne, białe i ukazują się na szczycie wielobarwnej rozety liściowej. Skrytkwiaty są w większości roślinami naziemnymi, rzadko porastającymi pnie drzew w amazońskiej dżungli.



fot. archiwum Palmiarni

